

ZUZANNA TOPOLIŃSKA

Centrum Lingwistyki Arealnej im. Bożidara Vidoeskiego

Macedońska Akademia Nauk i Sztuk

Skopje

O nobilitowanych przymiotnikach

Będzie tu mowa o procesie, dla którego nie znajduję określenia w naszej tradycyjnej siatce terminologicznej, stąd metaforyczny tytuł artykułu. Jest to dobrze nam znany, pragmatycznie motywowany proces charakterystyczny dla języka mówionego, który dwuskładnikową grupę imienną typu: przymiotnik + rzeczownik redukuje do jej składnika przymiotnikowego (a więc formalnie podrzędnego), nie zmieniając przy tym jej statusu syntaktycznego, tj. statusu grupy imiennej. Oto kilka charakterystycznych przykładów:

— Znajomi dostali nowe mieszkanie, którego jeszcze nie widziałam. Pytam ich: *A macie tam **centralne***? — dla moich rozmówców, podobnie jak dla mnie, jasne jest, że pytam o centralne ogrzewanie, które w odpowiednim kontekście/sytuacji tak właśnie kolokwialnie określamy;

— Pytają mnie: *Jak jedziesz do Gdańska?* — Odpowiadam: *Chyba pojedę **osobowym**, **pospieszny** ostatnio zawsze się spóźnia* — i znów dla obu stron jest jasne, że mowa o pociągu osobowym lub pospiesznym;

— Jako przykład dobrze może posłużyć tytuł znanej piosenki Wojciecha Młynarskiego *Niedziela na **Głównym***, tj. na Dworcu Głównym, przy czym warto podkreślić — wrócimy do tego problemu w dalszym tekście — sama forma zapisu pokazuje, że chodzi w tym wypadku o nazwę własną określonej instytucji;

— I jeszcze przykład świadczący o tym, że nasz proces ma długie korzenie historyczne. Pani domu mówi: *Dzieci właśnie wróciły z kościoła ze **święconym***, tj. ze święconym/poświęconym jedzeniem z okazji Wielkanocy... itp. Przykłady można mnożyć.

Wypada od razu podkreślić, że nie chodzi tu o prostą substantywizację przymiotnika — proces morfologiczny — jednorazowy akt, który pozwala odpowiedniej formie żyć dalej paralelnie zarówno w funkcji przymiotnika, jak i rzeczownika. Proces jest długofalowy, niekiedy pozostaje „na zawsze” na etapie pragmatycznej

redukcji *ad hoc*, niekiedy doprowadza do wprowadzenia na trwałe do leksykonu nowego leksemu, jak w wypadku formacji *chory* czy *ranny*, które we współczesnej polszczyźnie żyją już życiem podwójnym. Sięgając wyżej, *Polska* to rzeczownik, nazwa państwa, homonimiczny z żeńską formą przymiotnika (*polski*, -a, -e), zapewne konwencjonalnie utrwalona redukcja syntagmy *ziemia polska*. Por. jeszcze *uczony*, kiedyś niewątpliwie ‘uczony człowiek’, dzisiaj skrót syntagmy ‘pracownik naukowy’, stylistyczny wariant rzeczownika *naukowiec*. Nieco inna jest pozycja rzeczowników abstrakcyjnych, jak *dobro* czy *zło*, które w pełni się usamodzielniały, odkąd odpowiednie przymiotniki uogólniły „długie” formy. Por. także nazwy opłat jak *czesne*, *komorne*, niegdyś i *rogatkowe*. Również rzeczownik *wojsko* jest jeszcze jedną starą „krótką” formą adiektywną.

Od czego zależą dalsze losy tworzonych *ad hoc* w języku mówionym, na poziomie syntaktycznym nobilitowanych przymiotników? Jak się wydaje, częściowo przynajmniej zależą one od rozmiarów pola asocjacji, od liczby wyborów, od liczby potencjalnych argumentów predykatu wyrażonego przymiotnikiem. W przypadku wspomnianych form *chory* czy *ranny* „redukcji” ulega niemal bez wyjątku generyczne pojęcie ‘człowiek’, a jeśli referentem odpowiedniego argumentu w danym wypadku jest np. zwierzę, obowiązkowo jego nazwa musi pojawić się eksplicytnie w tekście. Kiedy słyszymy zdanie *Ranny nie reagował na dotknięcie lekarza*, nie mamy wątpliwości, że chodzi o rannego człowieka. Jedyne „pełna” grupa imienna, np. *ranny koń*, zmienia naszą percepcję danej sytuacji. Rzecz prosta, ów kontekst „nobilitujący” nie może być prostym kontekstem eliptycznym, jak np. w dialogu typu: A. *Na którym roku jesteś?* — B. *Na drugim*.

Jak już wspomniałam, w grę wchodzi proces semantyczno-syntaktyczny polegający na konsytuacyjnej „nobilitacji” przymiotnika poprzez nadanie mu statusu grupy imiennej. Przymiotnik jako modyfikator w grupie imiennej nazywa ową szczególną cechę, pozwalającą wśród desygnatów nazwanego rzeczownikiem pojęcia wyróżnić podklasę, o której mowa. Jeżeli w danym kontekście/konsytuacji nasuwa nam się jednoznacznie tylko jedna asocjacja, tylko jeden wybór członu konstytutywnego grupy imiennej, jak np. w naszym pierwszym przykładzie (*centralne* > *ogrzewanie*), wówczas uznajemy, że przymiotnik przenosi w pełni relevantną informację i nadajemy mu *ad hoc* status grupy.

Oczywiście cały czas mówimy o procesie charakterystycznym dla języka mówionego. Kiedy owa podstawowa asocjacja przekroczy pewien próg frekwencji w stosunku do pełnej ilości użyć danej konstrukcji, powstaje możliwość trwałej substancywizacji¹.

¹ Notabene zdarzyło mi się już raz pisać o omawianym tu procesie na gruncie języka macedońskiego (por. Тополинска 1998) i wówczas oceniłam go jako substancywizację. W tej chwili częściowo wycofuję się z tej oceny, stwierdzając, iż proces jest bardziej złożony i tylko w niektórych wypadkach prowadzi do systemowej substancywizacji przymiotnika.

Wydaje mi się, że wszystkie implikacje, charakterystyczne restrykcje określające warunki aktywizacji i ekspansji opisywanego procesu lepiej niż na gruncie polskim udaje się uchwycić na gruncie języka macedońskiego, a to dlatego, że jest to język „rodzajnikowy”, tj. język, który gramatyzuje opozycję [+/- ident]. Ma więc środki gramatyczne wyróżniające w tekście grupy imienne o jednoznacznej dla rozmówców referencji.

Zacznę znów od podania kilku charakterystycznych przykładów:

— *Ќе го ставам пунерот на парно да омекне* ‘Położę masło na kaloryferze, żeby zmiękło’ — przymiotnik *парно* reprezentuje tutaj grupę imienną *парно греење*;

— *Јас гледам само прва, има добри вести*² ‘Ja oglądam tylko pierwszy program, mają dobre wiadomości’ — również w polskim tekście, w odpowiednio jednoznacznym kontekście, moglibyśmy powiedzieć: *Ja oglądam tylko pierwszy...* (w domyśle: *program*), jednak polszczyzna podsuwa tu raczej rzeczownik: ... *oglądam jedynekę, dwójkę, trójkę...* itp.

— *Однесов алишта на хемиско* ‘Odniosłam/-em ubrania do pralni chemicznej’;

— *Ќе те побарам на мобилен* ‘Zadzwońię do ciebie z komórki (tj. z telefonu komórkowego)’;

— w restauracji powiemy do kelnera: *Дай ми една жолта!* ‘Daj mi kieliszek żółtej!’, gdzie *една жолта* to ‘kieliszek rakii znanej jako „żółta”’; zaimek *една* funkcjonuje tu jako rodzajnik nieokreślony, jego obecność to dodatkowy dowód, że *една жолта* ma status grupy imiennej;

— u rzeźnika poprosimy: *Сакам едно кило телешко* ‘Proszę kilo cielęciny’ — *телешко* to tutaj tyle co *телешко месо*; kwantyfikatory ilościowe *едно кило* to znów dowód, że mamy do czynienia z grupą imienną.

W ostatnich dwu przykładach sytuacyjna wyznaczoność grup imiennych *една жолта* czy *едно кило телешко* nie oznacza wprawdzie referencji identyfikującej, wypada raczej mówić o tzw. kwantyfikacji egzystencjalnej, jednak zarazem tak rodzajnik nieokreślony *една*, jak kwantyfikator ilościowy *едно кило* potwierdza, że interesujące nas konstrukcje mają status grup imiennych podległych kwantyfikacji referencyjnej. I istotnie, zredukowane konstrukcje tego typu mogą przyjmować również rodzajnik określony, por. np.:

— *Ќе се чекаме на автобуската* ‘Spotkamy się na (dworcu) autobusowym’ — dialog ma miejsce w mieście, gdzie jest tylko jeden dworzec autobusowy, albo też rozmówcy uprzednio umówili się, z jakiego dworca skorzystają — w każdym wypadku *автобуската* w powyższym kontekście to deskrypcja określona o jednym i tylko jednym referencie;

² Ten i większość cytowanych w dalszym tekście przykładów zawdzięçam prof. M. Markovikowi, za co serdecznie mu dziękuję.

— *Знаеш, ја завершив дипломската* ‘Wiesz, skończyłem/-am moją pracę dyplomową’ — znów mamy do czynienia z deskrypcją określoną, niewątpliwie referencjalnie jednoznaczłą dla mówiącego, a biorąc pod uwagę kontekst (również w sensie naszej „wiedzy o świecie”), także dla jego rozmówcy; por. — z tej samej serii — *Домашната ја заборавив дома* ‘Zapomniałem/-am (zabrać/przynieść) moje zadanie domowe’.

Przykładem formacji zleksykalizowanej, która do leksykonu weszła z rodzajnikiem, jest nazwa tradycyjnego męskiego tańca macedońskiego *теушкото*. Można tu wspomnieć i kolokwialną nazwę szatana *лошиот*, której odpowiada polska ludowa nazwa *zły*³.

Opisywany proces, przynajmniej w języku mówionym, jest na gruncie macedońskim znacznie bardziej ekspansywny niż w polszczyźnie, jednak w obu językach niewiele takich *ad hoc* nobilitowanych przymiotników otrzymuje w swojej nowej funkcji rzeczownika prawo obywatelstwa w słowniku. Wspomniałam wcześniej polskie przykłady, jak *Polska, ranny, chory...*, pochodzenia „przymiotnikowego”. Jest również notoryczny dziś rzeczownik *wojsko*. W najnowszym jednотомowym słowniku języka macedońskiego (Myropски 2011) znajduję pod hasłem *болен I. adj.* również *II. m.* z objaśnieniem ‘болен човек; пациент’. Obok przymiotnikowego hasła *ранет* znajduję tam również hasło *ранети pl* z objaśnieniem ‘ранети луѓе’ — zapewne autor nie znalazł potwierdzenia dla formy w liczbie pojedynczej. Samodzielnym hasłem jest natomiast *мелешко n.* z objaśnieniem ‘телешко месо’, a poza tym cała seria podobnie zbudowanych rzeczowników nazywających mięso innych zwierząt domowych.

Zakres i motywacja obecności rodzajnika i innych wykładników kategorii określoności w interesujących nas formacjach otwiera kolejny ciekawy związany z nimi problem teoretyczny — problem granicy między *appellativum* i *nomen proprium*. Określoność, jak wiadomo, jest kategorią gramatyczną grupy imiennej. W słowiańskich językach rodzajnikowych nazwy własne rodzajnika nie przyjmują. Mogą go natomiast przyjmować grupy imienne z wbudowaną nazwą własną. Kiedy rozpoczynałam naukę języka macedońskiego, zwrócono mi uwagę na różnicę między grupami typu *професорот Конески* i *професор Конески*. Pierwszy typ ma charakter neutralny i/lub oficjalny, drugi zaś intymny — do używania go czują się uprawnieni ludzie bliscy prof. Koneskiemu. Innymi słowy, istnieją szczególne niepisane, konwencjonalne reguły użycia rodzajnika na przecięciu zbiorów nazw własnych i deskrypcji określonych. Poruszam ten problem, ponieważ opisywana przeze mnie „nobilitacja” przymiotników ma na gruncie słowiańskim bardzo stare korzenie właśnie w zakresie generowania nazw własnych o formie przymiotnika i funkcji rzeczownika/grupy imiennej. Kilkakrotnie już wspominałam nazwę *Polska*. W języku ma-

³ Por. w tym związku interesujący artykuł Z. Gołąba o różnych interpretacjach łacińskiego zwrotu *a malo* w tekście modlitwy *Pater noster* (Голомб 1996).

cedońskim mamy nazwy państw, takie jak: *Чешка, Ирска, Данска* i in. Podobnych nazw nie brak również w innych językach słowiańskich. Wiele słowiańskich nazw miejscowych ma formę przymiotnika, obok którego możemy się domyślać „zredukowanego” rzeczownika typu pol. *wieś, miasto...*, mac. *celo, grad...* itp. Liczne są na całym terenie Słowiańszczyzny nazwy miejscowe z suf. **-bšk-*, por. pol. *Mińsk, Pińsk, Łuck, Czersk, Bielsko, Skarżysko...*, mac. *Градско, Сопоуко...* i in. Tu należą też liczne nazwy dzierżawcze z sufiksami **-ov-*, *-in-*, *-j-*. Do dziś niektóre z nich przynajmniej w środowisku lokalnym mają „tradycyjną” morfologię rzeczownika; por. wreszcie nazwy oparte na niemotywowanych przymiotnikach, jak pol. *Biała, Ciche...*, mac. *Cyxo, Bucoka...* W tej kategorii nazw szczególnie zwraca uwagę fakt, że są to wszystko tzw. krótkie formy przymiotnika, formy „nieokreślone”. Raz jeszcze się potwierdza, że nazwa własna, w danym wypadku miejscowa nazwa własna, nie wymaga sygnału określoności. Rzecz prosta, z czasem dołączają do nich nazwy nowsze, dla których stara opozycja krótka vs długa forma jest już nierelevantna, por. np. miejscowości pod Warszawą jak *Wesoła* czy *Miłosna*. Podkreślam, że chodzi tu o nazwy miejscowe, bo — z drugiej strony — nazwy osobowe, które stanowią znacznie późniejszą falę derywatów, operują już długą formą sufiksu, pol. *-ski*, mac. *-cku*. Również macedońskie przezwiska, popularne w różnych środowiskach zawodowych czy młodzieżowych, z reguły mają rodzajnik i oparte są na „długiej” formie przymiotnika, por. np. *Мазнуом* ‘gładki, wymuskany’, czy — w oparciu o cechę czysto akcydentalną — *Нобуом*. Niestety nie dysponuję przykładami podobnych przezwisk dla polszczyzny, ale nie wątpię, że są to formy „długie”. Wydaje się, że odpowiednie antroponimy to (w przeciwieństwie do toponimów) raczej deskrypcje określone niż nazwy własne.

Ten krótki przegląd znanych mi, a więc w pewnym sensie przypadkowo wybranych, faktów zdaje się potwierdzać tezę, że na słowiańskim gruncie językowym od zarania naszych dziejów istniał dwuetapowy proces semantyczno-syntaktycznej „nobilitacji” przymiotnika, w sensie używania go w funkcji grupy imiennej bez potencjalnie towarzyszącego mu rzeczownika. Uciekając się do znanego sformułowania łacińskiego: rzeczownik w takiej grupie określa *genus proximum*, a w znaczeniu przymiotnika kryje się *differentia specifica*. Na pierwszym etapie tego procesu w języku mówionym, jeśli sytuacja/kontekst użycia jest wystarczająco informatywna i pozwala odczytać *genus proximum*, rzeczownik jest redukowany i nosicielem nowej informacji jest tylko przymiotnik, który na tej zasadzie awansuje na pozycję elementu konstytutywnego danej grupy imiennej. Na drugim etapie, o ile frekwencja użycia danej konstrukcji w odpowiednim kontekście nagminnie przekroczy pewien próg krytyczny, opisana konwencja okazuje się regułą i nobilitowany w ten sposób przymiotnik zyskuje homonim o funkcji rzeczownika, który z kolei zyskuje prawo obywatelstwa w standardowym słowniku danego języka. Wypadki tego typu są stosunkowo rzadkie w zbiorze apellatiwów, natomiast stosunkowo częste wśród toponimów.

Literatura

- ГОЛОМБ З., 1996, *Прашањето на старословенскиот превод на Оче наш и неговите теолошки импликации*, [во:] *Студии за македонскиот јазик, литература и култура. Зборник реферати од Втората македонско-северноамериканска славистичка конференција за македонистика (Охрид, 16–19 август 1994)*, Скопје.
- МУГОРСКИ З., 2011, *Толковен речник на современиот македонски јазик*, второ поширено и переработено издание, Скопје.
- ТОПОЛИЊСКА З., 1998, *За еден интересен механизам на супстантивизација*, „Прилози = Contributions”, Македонска академија на науките и уметностите. Одделение за лингвистика и литературна наука, кн. 23/1–2.

Adjectival modifiers promoted

Summary

The author describes an interesting process of promoting adjectival modifiers to the status of an independent noun phrase. Today this process is characteristic of the colloquial standards of some Slavic languages; its past productivity is reflected in numerous toponyms throughout the Slavic territory.